Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 297. — Rok III. Kraków, sobota 30 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Strajk górników w Anglii

Kraków, 29 października.

(stm.) Potężny strajk górników angielskich dobiega podobno końca a to dzięki pewnym ustępstwom wobec finansowych żądań robotników. W ten sposób zażegnanyby został olbrzymi konflikt socyalny, grożący w razie dłuższego trwania nieobliczalnemi następstwami, może nietylko na polu gospodarczem. Zażegnanie go znanemi ustępstwami jeszcze raz daje świadectwo rozumowi stanu angielskich sfer rządzących i ich zrozumienia „ducha czasu". Cokolwiek jednak się stanie — czy strajk zakończy się dzisiaj, czy przeciągnie się jeszcze dni kilka — war to zapoznać się z temi jego następstwami i skutkami, które wystąpiły już dotąd, aby zrozumieć ogrom klęski, przedewszystkiem gospodarczej, jaką strajk ten już spowodował i jaką mógł jeszcze spowodować w razie dłuższego trwania.

Pierwszy tydzień strajku górników wywołał potężne echo w całym szeregu gałęzi przemysłu angielskiego. Przedewszystkiem odbił się on na przemyśle metalurgicznym. W Shefield **80.000 robotników** musiało porzucić pracę, w **Swansea 100.000, w Durham 10.000, w Glasgow 50 fabryk** wstrzymało pracę, pogaszono setki wysokich pieców itd. Tak samo ucierpiał **przemysł tekstylny — we wszystkich jego wielkich centrach**, jak Bolton, Blackburn itd, w całem zresztą Lancashire po **kilkadziesiąt tysięcy robotników pozostało bez pracy.**

Zresztą fabryki we wszelkich gałęziach przemysłu po tygodniu strajku górników musiały wstrzymać albo ograniczyć produkcyę z powodu braku węgla. Obok tego brak ów potężnie oddziałał na komunikacyę i cały przemysł transportowy. **Ruch kolejowy w Anglii został ograniczony o 500 pociągów pospiesznych i osobowych dziennie**, zaczynano już ograniczać ruch parowców morskich; nawet na „dokerach" — robotnikach portowych odbił się strajk górników, gdy w takich wielkich portach jak Plymouth, Bristol itd. przestano załadowywać na okręty węgiel, stanowiący główny przedmiot wywozu „zamorskiego". Terytoryalnie najbardziej ucierpiała część Szkocyi i cała południowa Walia, której cała egzystencya oparta jest na „czarnych dyamentach".

Strajk jednak górników angielskich odbijać się zaczął groźnem echem nietylko w samej Anglii, ale i w krajach kontynentu, których przemysł całkowicie lub częściowo zależny jest od angielskiego węgla. Trzeba bowiem pamiętać, że np. Francya nawet obecnie, kiedy przydzielono jej niemieckie zagłębie węglowe Saary, a nadto otrzymuje z Niemiec „kontrybucyę" węglową około 2 milionów ton miesięcznie, **28 procent swego zapotrzebowania węgla pokrywa angielskim importem, że Włochy teraz wyłącznie** zaopatrują się w węgiel z Anglii itd. Gdy w dodatku „dla solidarności" górnicy węglowi francuscy i niemieccy okazali zamiar i gotowość strajkowania — zrozumiałem jest, że strajk górników angielskich miał tendencyę sięgnięcia swoim wpływem daleko poza granice Zjednoczonego Królestwa.

W samej zaś Anglii, strajk górniczy okazał tendencyę do rozszerzenia się nietylko terytoryalnie, ale także zawodowo. Wbrew przewidywaniom, gotowość przyłączenia się do strajku górników okazali robotnicy wszystkich innych gałęzi przemysłu z dwiema najpotężniejszemi organizacyami robotniczemi zawodowemi — kolejarzy i metalowców — na czele. Razem z górnikami związki te rozporządzają około 4 milionami **członków**, czyli. że tyle **conajmniej** mogło być strajkujących robotników w razie proklamowania strajku jako powszechnego. Że musiałoby to pociągnąć za sobą dezorganizacyę całego życia już nietylko gospodarczego, ale społecznego Anglii — jasne jest choćby z tego, że teraz po pierwszym tygodniu samego strajku górniczego wybuchły w wielu miejscowościach Anglii, nie wyłączając samego Londynu, niepokoje i rozruchy. Manifestacye bezrobotnych, demonstracye czynne na tle braków aprowizacyjnych, ekscesy rabunkowe tłumów itd. miały przebieg tak gwałtowny, że w wielu miejscach zakończyły się one krwawemi starciami, w których po obu stronach — policyi i tłumów — **byli** zabici i ranni w znacznej liczbie.

Że w tych warunkach angielskie sfery rządzące i posiadające skłaniają się raczej do pewnych ustępstw wobec strajkujących górników, stanowi to dowód ich rozsądku i umiarkowania. Natomiast nie można nie stwierdzić, że **fakt iż musiały one ustąpić tak szybko wobec groźnych konsekwencyj gospodarczych strajku, stanowi niewątpliwie ujemne świadectwo samego systemu gospodarki angielskiej.** Fabryki, które nie mają zapasów węgla nawet na tydzień, wysokie piece, któe musiano gasić już po tygodniu z powodu braku węgla itd. — nie byly to przedsiębiorstwa prowadzone wzorowo, przytem z objęciem szerszych horyzontów i z objęciem potrzeb całej struktury społecznej. Te słabe właśnie strony systemu dotychczasowej gospodarki czyn ników teraz nią rządzących w Anglii stanowią siłę robotników angielskich i dają niektórym ich żądaniom wystawionym podczas strajku pozory słuszności, a ich przeciwników zmuszają do ustępstw.

Próby kompromisu w kwestyi senatu rozbite.

Przyczyną — zacietrzewienie partyjne Narodowego zjednoczenia ludowego.

Warszawa, (Telef. M.) Nadzieje, które warszawski świat polityczny łączył z czwartkowem posiedzeniem Komisyi konstytucyjnej zawiodły. **Sprawa senatu tworzy w dalszym ciągu zaporę**, która utrudnia szybkie uchwalenie konstytucyi, uniemożliwiając Sejmowi ustawodawczemu spełnienie właściwego swojego **obowiązku, t. j.** nadanie Rzeczypospolitej ustawy konstytucyjnej. Winę tego stanu rzeczy ponosi Narodowe Zjednoczenie Ludowe, a względnie te elementy frakcyi p. Dubanowicza, które zarażone jadem endecyi, **zacietrzewienie partyjne stawiają ponad dobro kraju.** Uwidoczniło się to na czwartkowem posiedzeniu Komisyi konstytucyjnej, na którem byłoby doszło do kompromisu, gdyby **cała** prawica była okazała przynajmniej pozór dobrej woli. Na to się jednakże nie zdobyła mimo, że leaderzy skrajnie prawicowi zdają sobie sprawę, że obstawanie przy reakcyjnym składzie senatu łatwo może doprowadzić w jej łonie do niespodzianek. Jest bowiem powszechnie wiadomo, że kilku członków Narodowego Zjednoczenia Ludowego nie przybyło do Warszawy, aby nie głosować nad drażliwym paragrafem konstytucyi. Trzech członków mimo obecności w Sejmie, w głosowaniu udziału nie brało. Te głosy muszą przez prawicę brane być pod uwagę przy trzeciem czytaniu ustawy konstytucyjnej. Jeżeli ktokolwiek wątpi, że sprawa senatu spowodowała ferment z Narodowem Zjednoczeniem Ludowem, to potwierdzenie tej pogłoski znalazł w przemówieniu profesora Dubanowicza, wygłoszonem na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi. W tem przemówieniu — bardzo zręcznie odpartem przez posła dra Kiernika — p. Dubanowicz przyznał, że pewne grupy nalegają na zdemokratyzowanie senatu. Nie umiał jednakże p. Dubanowicz wyciągnąć konsekwencyj z tych słów, natomiast swemu koledze frakcyjnemu ks. Dziennickiemu pozwolił na postawienie wniosku, aby komisya nie zajmowała się więcej konstytucyą i przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego. Lewica, stojąc zasadniczo na stanowisku antysenatowem, nie przeciwstawiła się wnioskodawcy, prawica zaś wniosek ten przyjęła. W ten sposób pierwszej próbie kompromisu w sprawie konstytucyi ks. Dziennicki sprawił pogrzeb pierwszej klasy.

Stanowisko Piastowców.

Warszawa. (Telef. M.) Koło poselskie stronnictwa ludowego Piast odbyło posiedzenie, na którem postanowiono obstawać dalej zasadniczo przy stanowisku klubu w sprawie jednoizbowości.

Sprawę wileńską rozstrzygnie plebiscyt.

Propozycya Ligi narodów. — Rząd polski przyjął plebiscyt.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że **Liga Narodów** na swem ostatniem posiedzeniu, odbytem we wtorek, **zaproponowała załatwienie kwestyi wileńskiej w drodze plebiscytu pod egidą Ligi narodów.** Liga narodów ma określić wedle tej propozycyi granice obszaru plebiscytowego i bliższe warunki plebiscytu.

Ze strony polskiej przemawiał na posiedzeniu prof. **Askenazy**, który w nadzwyczaj rzeczowy i stanowczy sposób odparł oszczerstwa delegata Litwy Kowieńskiej, Waldemarasa. Waldemaras twierdził, że to rząd polski zorganizował wystąpienie gen. Żeligowskiego i domagał się blokady ekonomicznej i finansowej Polski. Prof. Askenazy wyjaśnił, że **czyn gen. Żeligowskiego był reakcyą na terroryzm rządu kowieńskiego i jego spiski z bolszewikami i Niemcami.** Rząd polski rozróżnia Żeligowskiego jako generała, który wyłamał się z pod jego władzy, od gen. Żeligowskiego, **obywatela litewskiego, który dokonał czynu, zasługującego w tych warunkach** na uznanie narodu polskiego.

Podczas przemówienia prof. **Askenazego, Balfour i Tittoni** zadawali mu szereg pytań w końcu swego przemówienia oświadczył prof. **Askenazy: konflikt polsko-litewski uległ zmianom** zasadniczym, został wywołany skutkiem działań wojennych Litwy kowieńskiej, oraz walki między Polską a Rosyą sowiecką. Zawarto rozejm, którego Polska nigdy nie pogwałciła. W konflikcie obecnym ujawnia się wielka zmiana. Ma on zupełnie inny charakter.

Gdy przewodniczący konferencyi zaproponował plebiscyt, odparł prof. Askenazy, że już w deklaracyi sejmowej **premier Witos uznał zasadę samostanowienia narodowego Wileńszczyzny.** Co do szczegółów plebiscytu prof. Askenazy oświadczył, iż nie uważa się za uprawnionego do jakichkolwiek zobowiązań Kwestyę tę można załatwić dopiero bezpośrednio z rządem polskim.

Warszawa. (Telef.) **Rada ministrów odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie na którem uchwalono przyjąć propozycyę Ligi narodów w sprawie rozstrzygnięcia losów Wileńszczyzny drogą plebiscytu pod tym warunkiem, że plebiscyt będzie przeprowadzony na terytoryum, zajętem przez gen. Żeligowskiego w jaknajkrótszym czasie i w jaknajprostszy sposób.**

Bezpośrednia komunikacya z Wilnem.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: Staraniem zarządu Związku Poalków ziemi wileńskiej i grodzieńskiej zorganizowano **komunikacyę bezpośrednią z Wilnem**, celem dania uchodźcom możności szybkiego powrotu.

Prawda o wojskach niemieckich na Litwie.

Berlin (PAT). W przeciwieństwie do oficyalnego zaprzeczenia rządu w sprawie przewożenia uzbrojonych Niemców z Prus wschodnich do Litwy, donosi organ niezawisłych socyalistów „Die Freiheit", że **chodzi tu o dobrze zorganizowane oddziały, które na Litwie koncentrują się w osobne formacye pod dowództwem specyalnych oficerów**, przez granice Niemiec przechodzą transporty amunicyi, karabinów ręcznych i maszynowych na wozach lub w specyalnych wagonach kolejowych. „Freiheit" twierdzi, że **ma się tu do czynienia z zupełnie planową akcyą werbunkową.**

Litwa kowieńska wzmacnia werbunek Niemców.

Warszawa (tel. M.). Nadeszła tutaj wiadomość, że **Litwa kowieńska wzmacnia werbunek Niemców do walki z Polską**, a oprócz tego zarządziła **mobilizacyę szeregowców od 18 do 27 lat, oraz oficerów do lat 35.**

Władze litewskie masowo rozstrzeliwują Polaków.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle otrzymanych tu informacyj parlament kowieński upoważnił policyę litewską do aresztowania i przytrzymania w areszcie na czas nieograniczony wszystkich podejrzanych. Policya litewska pojęła to rozporządzenie w ten sposób, że w całym szeregu miejscowości jak np. w Kiejdanach **uwięziła całą inteligencyę polską.** Niezależnie od tego **władze wojskowe litewskie dokonywują masowego rozstrzeliwania Polaków**, których mieszkania plądrują następnie żołnierze.

Przed ofenzywą sowietów na wschodzie i południu.

Berlin (PAT). Radio. Z Kopenhagi donoszą z Helsingforsu do „Berlingske Tiende": Kongres sowiecki w Moskwie postanowił podjąć niebawem **generalną ofenzywę na wszystkich frontach równocześnie.** Enwer pasza ma rozpocząć ofenzywę przeciwko Persyi i Indyom. Przygotowania do tego ataku zostały już jak najdokładniej poczynione. Amunicya i prowianty już mają stać w wielkich ilościach do dyspozycyi.

Ustawa o pożyczce przymusowej przyjęta.

Warszawa (PAT) Posiedzenie sejmu z dnia 28 października.

Po odczytaniu interpelacyi, przystąpiono do drugiego czytania ustawy o współdzielniach. Referent komisyi oznajmia, że rezolucyę posła Szczerkowskiego, wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi w ciągu 4 miesięcy ustawy o złączeniu się współdzielni, komisya jednomyślnie przyjęła.

Następnie zabrał głos poseł Szczerkowski w imieniu mniejszości komisyi i żądał między innemi, aby artykuł pierwszy ustawy miał brzmienie następujące: za **współdzielnię uważa się zrzeszenie o zmiennej nieograniczonej liczbie członków i takimże kapitale**, wykluczające zysk i mające na celu zaspokojenie osobistych, materyalnych i duchowych potrzeb swoich członków. Radca ministeryalny p. Kwieciński jest przeciwny wniesionej poprawce komisyi i domaga się przywrócenia brzmienia rządowego projektu ustawy. W głosowaniu nad artykułem I. ustawy odrzucono poprawkę p. Szczerkowskiego i Kosmowskiej **i przyjęto też artykuł w brzmieniu komisyi.** W dyskusyi nad artykułem 9-tym, poseł Szczerkowski uzasadnił poprawkę, według której szczegółowe przepisy co do rejestracyi miałby wydawać minister sprawiedliwości w porozumieniu nie z ministrem skarbu jak proponuje komisya, lecz z ministrem pracy i opieki społecznej. W głosowaniu poprawkę posła Szczerkowskiego odrzucono. Następnie przyjęto wszystkie artykuły aż do artykułu 55-go włącznie.

Przy art. 57 odrzucono poprawkę posła Podstolskiego i Szczerkowskiego dotyczącą podziału zysków niewłaściwych. Również odrzucono poprawkę do artykułu 58 dotyczącą rewizyi współdzielni przez związek.

Przy art. 107 poseł Kosmowska postawiła wniosek aby rada **współdzielcza była utworzona przy radzie ministrów**, gdyż łączenie jej z ministeryum skarbu budzi obawy traktowania zbyt fiskalnego, a łączenie z ministeryum pracy znowu budzi podejrzenie, że tylko jeden typ współdzielni będzie uprzywilejowany. Poprawka pani Kosmowskiej została odrzucona 113 głosami przeciw 93.

Resztę poprawek odrzucono i przyjęto całą ustawę bez zmiany w drugiem czytaniu wraz z rezolucyą pana Szczerkowskiego w sprawie przedłożenia ustawy o łączeniu się współdzielni. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się w piątek. **Następnie przyjął sejm w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej.** Następnie toczyła się dyskusya nad rozdziałami IV. i V. konstytucyi. Przemawiali posłowie Matakiewicz, Waliisiak, Waleron, Mieczkowski, Fichna, ks. Lutosławski, Hartglas i Bobek.

Po przerwaniu dyskusyi nad konstytucyą ks. Lutosławski uzasadniał wniosek o pomoc dla akademików, wracających z wojska.

Pos. Moraczewski oświadczył, że klub jego będzie głosować za tym wnioskiem, choć uważa, go za jednostronny, ponieważ nie przewiduje opieki nad młodzieżą chłopską i robotniczą demobilizowaną z wojska.

Nagłość wniosku uchwalono.

Odesłano do komisyi między innemi wniosek nagły posła Rudzińskiego o wyasygnowanie 10 milionów na zakupno zagranicznych roczników naukowych z czasu wojny, oraz posła Dąbskiego o wyasygnowanie czterech miljardów marek na oświatę.

Obradowano następnie nad wnioskiem nagłym w sprawie pozostawienia demobilizowanym żołnierzom ich mundurów. Po krótkiem uzasadnieniu przez posła Mierzejewskiego Izba uchwaliła nagłość wniosku i meritum. Wniosek zmierza do wywarcia nacisku na rząd, celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy o współdzielniach, sprawa cenzury, sprawa uposażenia osób wojskowych, uposażenia nauczycieli i rozprawa nad wnioskiem posła Rudzińskiego o zniesienie stanu wyjątkowego.

Galicya podzielona na 5 województw.

Warszawa. (Telef. M.) W czwartek odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisyi administracyjnej w srpawie podziału Małopolski na województwa. Referent dr Kiernik przeciwstawił projektowi rządowemu, który dzielił Małopolskę na 4 województwa: krakowskie, lwowskie, **tarnopolskie i stanisławowskie, projekt własny, domagający się podziału kraju na 5 województw:** krakowskie, sanockie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. **Komisya jednogłośnie zgodziła się z zapatrywaniem referenta**, że ze względów gospodarczych i administracyjnych projekt jest racyonalniejszy od rządowego. Przedstawiciel rządu przychylił się również do projektu dra Kiernika. Na posiedzeniu Komisyi, która odbędzie się w przyszłym tygodniu rząd wystąpi z nowym projektem uwzględniającym wnioski dra Kiernika.

O wypłatę podwyższonych emerytur.

Warszawa. (Telef. M.) Pos. dr Kiernik interwenował u ministra skarbu w sprawie wypłacenia emerytom w Galicyi podwyższonych emerytur, przyznanych im uchwałą sejmową. Charakterystycznem jest, że gdy w całem państwie podwyższone emerytury zostały już dawno wypłacone, **jedynie w Małopolsce emeryci czekają na wypłatę podwyższonych emerytur.** Na interwencyę dra Kiernika ministerstwo skarbu wysłało polecenie do lwowskiej dyrekcyi skarbowej, aby emerytom wypłacono bezwzględnie podwyżki.

Śmierć posła Napiórkowskiego.

Warszawa. (Telef.) Warszawska organizacya P. P. S. otrzymała teraz wiadomość, że w walkach z bolszewikami pod Ciechanowem zginął między innymi, poseł socyalistyczny Aleksander Napiórkowski, sekretarz klubu sejmowego związku posłów P. P. S. Wiadomość ta potwierdzona została ze strony urzędowej. Pos. Napiórkowski był przedtem oficerem oddziału Beliny, ostatnio zaś porucznikiem 108. pułku ułanów.

Fatalny stan Lwowa.

Lwów. (PAT) Komisya obrony Lwowa na wczorajszem posiedzeniu stwierdziła po dłuższej dyskusyi w sprawie szkód wojennych, spowodowanych w mieście, że Lwów znajduje się w stanie **ogólnego upadku**, z którego nie jest w możności dźwignąć się o własnych siłach, jeżeli rząd nie spełni swojego obowiązku i nie pospieszy z wydatną i skuteczną pomocą.

Mianowania na uniwersytetach.

Warszawa (PAT). „Monitor" ogłasza: Naczelnik państwa zamianował dra Franciszka Bujaka zwyczajnym profesorem historyi społecznej i gospodarczej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dra Jerzego Michalskiego, dyrektora Banku krajowego we Lwowie profesorem honorowym ekonomii społecznej w szkole politechnicznej we Lwowie, dra Maryana Lalewicza zwyczajnym profesorem historyi architektury w politechnice warszawskiej, księdza dra Zygmunta Bielawskiego nadzwyczajnym profesorem pedagogii i katechetyki w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dra Helenę Gajewską profesorką nadzwyczajną histologii na wydziale lekarskim w Uniwersytecie Poznańskim od 1 października b. r., dra Władysława Mieczysława Kozłowskiego profesorem nadzwyczajnym metodologii i teoryi nauk na wydziale filozoficznym w Uniwersytecie Poznańskim.

Wznowienie rokowań w Rydze.

Moskwa. (PAT) Joffe, przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej, wystosował do przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej Dąbskiego telegram, w którym donosi, że **przybędzie z początkiem listopada do Rygi.**

Kanclerz niemiecki o stosunkach z Polską.

Berlin. (PAT) Na pierwszem posiedzeniu parlamentu kanclerz Fehrenbach oświadczył między innemi: Niemcy pod względem wojskowym zupełnie bezsilne. W wojnie polsko rosyjskiej zachowały one zupełną neutralność. Dobry duch niemieckiego ludu okaże się **odpornym na wszelkie porusz ze strony Rosyi.** Co się tyczy polskich represaliów, **to uwiązani jesteśmy na łańcuchu.** Jeśli łańcuch ten obluźni się na wschodzie, to zacieśni się tem bardziej na zachodzie. Niema już obecnie niemieckiego militaryzmu. Przedstawicielką militaryzmu jest obecnie Francya. W stosunku do Niemiec nie mają francuskie zbrojenia żadnego celu. **W kwestyi Górnego Śląska** wyraził się kanclerz, że powołane czynniki starają się zużytkować postanowienia traktatu pokojowego, jednak Niemcy w Polsce pozostaną wierni swej ojczyźnie. Parlamentowi będzie przedłożony wniosek o związkowej niezależności Górnego Śląska.

Walka o prezydenturę w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) Koła demokratyczne okazują obecnie zupełny optymizm w sprawie wyborów na prezydenta. Kandydat Cox oświadczył, że republikanów czeka wielka niespodzianka. Demokraci ogłaszają odezwę, w której wyrażają nadzieję, że przyjdzie do zupełnego zaniechania polityki prezydenta Wilsona.

Zwierciadło polityczne.

O autorytet władzy polskiej na Śląsku.

Kraków, 29 października.

Jesteśmy narodem nader liberalnym i tolerancyjnym. Liberalizm ten stanowi część składową naszej psychiki. Uwydatnił się on natychmiast po wskrzeszeniu państwowości polskiej w sposobie sprawowania przez nas władzy.

Zasadniczo nie mamy — rzecz jasna — nic przeciw tej metodzie rządów. Uważamy, że tylko w ten sposób możemy wzmocnić strukturę państwa, a także i przywiązać do idei państwowej żywioły obce narodowo, stanowiące dość znaczny odsetek ludności na naszych kresach.

Wszelki doktryneryzm jest jednak szkodliwym. Uprawianie polityki „wyrozumienia" i bezczynnego „obserwowania" działalności jawnych wrogów naszych, nie reagowanie w myśl zasady „liberalizmu, na gwałty dokonywane na patryotycznej ludności polskiej przez tych dziwnego autoramentu „obywateli" Rzeczypospolitej wyrządza niepowetowaną krzywdę państwu. Podkopujemy w ten sposób autorytet władzy naszej, rozgoryczamy szczerze polskie koła ludności; wrogów zaś naszych nie ugłaskamy. Będą oni czuli bezkarność, będą lekceważyli nas i dalej uprawiali swą antypaństwową działalność.

Zupełnie niezrozumiałą i fatalną jest już polityka tolerancyi wobec renegatów. A jednak dzieje się to, n. p. na Śląsku Cieszyńskim.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Cieszyńskiego" czytamy między innemi następujące charakterystyczne fakty:

„Na samem pograniczu, stworzonem przez rozstrzygnięcie Rady ambasadorów, znajduje się gmina Górna Leszna, siedlisko najzagorzalszych Ślązakowców czechofilów, którzy posiadają w rękach swych rządy gminne. W gminie tej, od wójta począwszy, a skończywszy na ostatnim wydziałowcu gminnym, pała wszystko nienawiścią do Polski. Obywateli gminy o to winić nie można, gdyż ich usposobienie jest inne, ale wydział gminny jest w rękach garstki osób, które do władzy dorwały się jeszcze dawniej.

Zuchwałość renegatów tych jest tak wielką, że na ostatniem posiedzeniu wydziału gminnego wójt, mówiąc o Polsce, nazywał ją krajem dziadów i wszarzy. Radni, słysząc to, bili brawa. Gdy zaś przed niedawnym czasem zjechała do Górnej Lesznej komisya urzędowa ze starostwa, Ślązakowcy zwymyślali ją i grozili, że gdyby chciano coś rekwirować, wystąpią przeciwko każdej komisyi z cepami i siekierami.

Rozzuchwalenie Ślązakowców ciągle postępuje; mają oni zorganizowaną bojówkę, która urządziła już kilka nocnych napadów i grozi dalszymi.

O wszystkich tych wypadkach poinformowane zostały odpowiednie władze, prokuratorya państwa i starostwo.

Prokuratorya jednak, która za rządów aliantckich niesłychanie sprężyście urzędowała, dziś wobec wszystkiego zachowuje się najzupełniej biernie. Ci sami prokuratorzy, którzy za czasów austryackich podobne wypadki uznaliby za zbrodnię stanu, dziś, gdy chodzi o autorytet władzy polskiej, pomijają je milczeniem.

Równie obojętnie zachowuje się starostwo cieszyńskie. Nic dziwnego, gdyż na czele starostwa stoi Niemiec, p. Andres, dla którego kwestya autorytetu władzy polskiej jest kwestyą najobojętniejszą.

Nigdy — zauważa „Dziennik Cieszyński" — w piśmie naszem nie nawoływaliśmy do używania środków policyjnych. Jednak jest miara we wszystkiem! Ten sposób rządzenia, którego ilustracyą są opisane powyżej fakta, kompromituje rządy polskie. Wygląda to, jakby chcieli oni wykazać, że nie jesteśmy zdolni do sprawowania rządów. Tak mały skrawek Śląska dostał się pod rządy polskie i na tym skrawku władze sobie rady dać nie mogą. Przyczyna tego jest, że nie oczyszczono odpowiednio urzędów, że pozostawiono w nich pozostałości poaustryackie w rodzaju Andresów i t. p.

Stosunki te muszą być zmienione. Domaga się tego ludność, która ma już dość rządów rozmaitych klik ślązakowskich po gminach. Wszystko z upragnieniem oczekuje wejścia w życie nowej ordynacyi wyborczej gminnej, która oczyści stosunki w gminach naszych.

Zanim to jednak przyjdzie, powinny być pousuwane te wydziały gminne, które — jak w Górnej Lesznej, — naigrawają się z rządów polskich.

Uwagom tym „Dziennika Cieszyńskiego" można tylko przyklasnąć. Stan rzeczy musi być zmieniony, oczywiście po **uprzedniem zbadaniu sprawy na miejscu przez czynniki autorytatywne urzędowe z poza Śląska Cieszyńskiego**, dla uniknięcia przy rozstrzyganiu wpływu czynników lokalnych, sympatyj i antypatyj, które, — zupełnie nieświadomie zresztą, — mogą czasem wpływać na sądy i punkt widzenia w danych sprawach. Wogóle jednak wszystkie nasze kresy, **wcielone już po plebiscycie i przyłączeniu**, powinno się otoczyć specyalną uwagą i opieką, dla podtrzymania naszego autorytetu moralnego i należytego ugruntowania tam naszych wpływów. Rządy nasze na takich kresach, jak Śląsk, powinniśmy, — zaznaczamy raz jeszcze, — sprawować silną ręką, ale jednocześnie troskliwie, z należytem wniknięciem we wszystkie potrzeby, interesy i postulaty ich ludności. Wtedy tylko utrzymamy tam autorytet nasz na należytej wysokości.

O uposażenie Akademii Górniczej.

Kraków, 29 października.

(stm) Akademia Górnicza jest jakoś dotąd, dziwnym zbiegiem okoliczności, rodzajem kopciuszka między naszemi wyższemi uczelniami, zwłaszcza pod względem uposażenia jej materyalnego. A przecież, w tych czasach, kiedy przyszłość gospodarcza całego naszego kraju leży „w ziemi", więcej uwagi i pieczołowitości należy się bezwarunkowo jedynej naszej wyższej uczelni górniczej ze strony rządu.

Komitet Organizacyjny wraz z kolegium profesorów prosił w maju b. r. o przyznanie 10 milionów marek dla Akademii Górniczej. Odnośny wniosek nagły wnieśli pos. Witos, Rączkowski i tow. Komisya budżetowo-oświatowa przedstawiła do uchwały wniosek o przyznanie **potrzebnego kredytu** i w lipcu br. ten wniosek Sejm uchwalił. Ale później z powodu sytuacyi wojennej wszelkie uchwały o kredytach straciły moc obowiązującą.

Trzeba więc było robić ponowne starania i komisya międzyministeryalna dla robienia oszczędności zgodziła się **przyznać 3,000.000 Mk.** Ponieważ ministerstwo skarbu oświadczyło swą zgodę, przeto przed kilku dniami uwiadomiono rektorów Akad. górn., że ten kredyt został przyznany. Nie jest wielki, bo przyznano go za czas od 1 lipca do 31 grudnia b. r., a mieści w sobie płace kilku nowych profesorów i asystentów. Z tego ma się pokryć wydatki na wewnętrzne urządzenie (meble) pracowni, sal wykładowych i rysunkowych, nadto na uposażenie katedr technicznych (dziś b. drogich) i eksperymentalnych.

To jednak nie są wszystkie potrzeby. Dziś potrzeba bowiem nietylko 2go roku dla tych, którzy tu ukończyli pierwszy rok, ale i 3-go i 4go dla tych, którzy ukończyli dwuletnie kursa przy szkole politechnicznej we Lwowie, a do akademij górniczych w Leoben, Przybramie, Petersburgu itd. uczęszczać nie mogą, trzeba też utworzyć komisyę egzaminacyjną dla wielu, którym brak tylko ostatniego egzaminu. Oczywiście trudności wielkie i odrazu wszystkiego uczynić nie można, ale konieczne jest dziś zorganizowanie **drugiego i trzeciego roku studyów.**

Rektor otrzymał z minist. oświaty budynek na tymczasowe pomieszczenie: nowy budynek gimnazyalny w Podgórzu, będący na ukończeniu *). Niech namiestnictwo szybko wyasygnuje pieniądze na dokończenie robót (1,000.000 M), przyznane przez ministerstwo robót publicznych, i niech minist. skarbu wyasygnuje kwotę 3,000.000 Mk. akademii, skoro już się zgodziło na jej wypłatę.

Potrzeba wreszcie już raz zacząć budowę własnego gmachu. Miała ona być rozpoczęta 1 września br., znów wypadki wojenne unicestwiły projekty; dziś budowa jeszcze nie zaczęta; ministerstwo nie wyasygnowało dotąd 1,000.000 Mk. na roboty przedwstępne (ogrodzenie placu, kopanie fundamentów, zbieranie materyału itd.) — wkrótce zaś rozpoczną się tęgie mrozy, które uniemożliwią pracę.

Wyasygnowanie wszystkich wymienionych kwot jest pilne, zwłaszcza owych 3 milionów marek, gdyż wpisy do Akademii rozpoczynają się już 15 listopada, a zorganizowanie np. katedr eksperymentalnych niemożliwe jest z dnia na dzień. Opóźnianie realizacyi już przyznanych kredytów zmniejsza ich wartość, gdyż znane przysłowie, bis, qui cito dat" w wojennych czasach „postępowej drożyzny" jest dziesięciokrotnie słuszne.

*) Magistrat m. Krakowa musi dokończyć tu budowy kanału. Ten nowy budynek stoi na Krzemionkach i kanał trzeba zrobić w skale; gdyby wstrzymano roboty kanałowe — użycie budynku byłoby niemożliwe, bo go się zanieczyści.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

W krainie pomoru i głodu.

Moskwa kona. — Tramwaj umarłych. — „Antychryst nadchodzi". — Tekińscy „żołnierze rewolucyi". — Robotnicy masowo uciekają z fabryk. Przed burzą. — W konającej stolicy grają teatry.

Uchodźcy z Moskwy opowiadają dziwne i przerażające rzeczy o tem, co się dzieje obecnie w stolicy sowietów. Epidemie tyfusu i dyzenteryi grasują ze strasznem nasileniem i dziesiątkują ludność. Wobec ogromnej śmiertelności zwłoki umarłych po nocy znoszone są do przystanków tramwajowych, gdzie specyalny tramwaj, zwany **„tramwajem umarłych", zabiera je do osobnych pak i wywozi na cmentarze do wspólnych grobów.**

Wśród ludności nastrój niesłychanie przygnębiony. Ciemne masy ludowe opowiadają o **niedalekiem przyjściu Antychrysta,** którego oczekują, — jako wybawienia (!). Coraz to ukazują się jacyś nowi „święci" i „prorocy", których jednak z reguły spotyka prędki a smutny koniec: rozstrzeliwują ich czerezwyczajki. Wobec wzburzenia ludności, **„narkomy",** (komitety ludowe), rezydujące w Kremlu, **strzeżone są przez Chińczyków i Tekińców,** najemnych żołnierzy z rozbójniczego plemienia ze środkowej Azyi. W masach panuje **nastrój, podobny** do **tego,** jaki był w styczniu i w lutym 1917 **roku.**

Wobec braku aprowizacyi i terroru **władz sowieckich, robotnicy masowo uciekają z fabryk.** Jak stwierdził bolszewicki **wszechrosyjski** robotniczy związek przemysłowy na swym **zjeździe, brakuje obecnie 800.000 zwykłych robotników i 130.000 kwalifikowanych rzemieślników.** Surowców niema zupełnie. **Armia jest zaopatrywana nędznie i szemrze. Rząd sowiecki postanowił środkami przymusowymi ściągnąć włościan na robotę do miast.**

Zabawne jest, że wśród tego wszystkiego w Moskwie n. p. odbywają się jeszcze przedstawienia w teatrach. Bilety jednak na te przedstawienia zawczasu są rozdzielane i wysyłane do instytucyj sowieckich i do związków zawodowych. Pozostałą, nie wielką resztę biletów sprzedaje się „zwyczajnej" publiczności po fantastycznych cenach. Już obecnie z powodu zimna publiczność siedzi w teatrach we futrach, o ile je kto ma, i wogóle w ciepłych ubraniach. Artyści i artystki otrzymują honoraryа w postaci białej mąki, bucików, cukru i t. d. W teatrze Artystycznym grają takie rzeczy, jak n. p. „Kain" Byrona i t. p.

W Petersburgu na uniwersytet zapisało się 7 i pół tysiąca słuchaczy. W rzeczywistości na wykłady chodzi 30 osób we dnie i 100 osób wieczorem. Zapisało się zaś na wykłady tak dużo, ponieważ słuchacze korzystają z rozmaitych ulg, ratujących ich od ogólnej nędzy. — otrzymują bezpłatne internaty, subsydya, bilety tramwajowe i t. d.

„Dzika" parcelacya.

Z miarodajnej strony komunikują nam, co następuje:

Ze wszystkich powiatów nadchodzą do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie zażalenia ludności na dziką parcelacyę, prowadzoną przez poszczególnych właścicieli. To samo podnosi prasa ludowa i interpelacye poselskie w Sejmie. Parcelacyę taką istotnie się prowadzi, chcąc ominąć dość ostre postanowienia ustawy o reformie rolnej, oraz spekuluje się ziemią, żądając za nią nadzwyczaj wygórowanych cen. Ludność biedniejsza, nie mająca środków do zakupna ziemi, z zazdrością i nienawiścią patrzy na to, jak ta ziemia dostaje się w ręce może mniej potrzebujących. Stąd pochodzą te skargi i rozgoryczenie. Inwalidzi wojskowi i żołnierze, którzy bronili tej ziemi również, nie mogą przyjść w posiadanie tejże, gdyż nie mając dostatecznych środków lub przebywając jeszcze na froncie, nie mogą skutecznie konkurować z miejscową bogatszą ludnością. Dlatego prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie wydał polecenie wszystkim komisarzom ziemskim z 20. 10. 1920 L. 4240/20, a to na podstawie art. 15. lit. a) ustawy z 3. 7. 1920 o organizacyi Urzędów Ziemskich (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 70) i przepisów wykonawczych do tejże ustawy z 23. 8. 1920 (Dz. urz. G. U. Z. Nr. 6), aby Komisarze ziemscy wstrzymali prawatną parcelacyę we wszystkich wypadkach prowadzenia tejże w sposób dziki i niezgodny z ustawami o reformie rolnej. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia pociąga za sobą przymusowy wykup zgodnie z art. 1. punkt 2. ustawy z 15. 7. 1920 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 70). Komisarze ziemscy mają uwiadomić miejscową ludność, że w takim wypadku kontrakty nie będą zatwierdzane przez Okręgowy Urząd Ziemski, przez co ludność może być narażoną na straty pieniężne. We wszystkich powyższych sprawach należy zwracać się do miejscowych komisarzy ziemskich.

Niemieckie oferty.

„FRANKFURTER ZEITUNG" O POLSKO-NIEMIECKICH STOSUNKACH HANDLOWYCH.

(m-m) Organ wielkich finansistów niemieckich „Frankfurter Zeitung" zamieszcza interesujący i wielce charakterystyczny artykuł w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Polską. Z artykułu tego wynika jasno, że niemiecki świat handlowy zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności rynku polskiego.

„Kraj z tak pasywnym bilansem handlowym, jak współczesne Niemcy — pisze „Frankfurter Zeitung" — musi dążyć do każdego zdrowego rozszerzenia swego eksportu. Za podjęciem zaś pełnych stosunków handlowych z Polską przemawia — czytamy dalej — jeszcze cały szereg specyalnych warunków. Liczne gałęzie przemysłu w Niemczech pracują mniej niż na to zezwala ich siła produkcyjna, a to zmniejszenie produkcyi wywołane zostało właśnie przez ograniczenie rynków zbytu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do przemysłu tekstylnego i fabryk maszyn rolniczych. Niemcy posiadają nadmiar gotowych chemikalii, blachy, naczyń kuchennych, to też dla gospodarki niemieckiej niezmiernie ważną jest okoliczność, czy towar nasz znajdzie otwarte drzwi do Polski." „Frankfurter Zeitung" obawia się konkurencyi angielskiej na rynku polskim. Zwłaszcza w zakresie wyrobów tekstylnych. „Handel niemiecki — woła „Frankfurter Zeitung" — pod groźbą oddawania towaru za każdą cenę musi zwalczyć konkurencyę angielskiego rywala, który go wyprzeć pragnie." „Frankfurter Zeitung" przyznając z jednej strony otwarcie, że otwarcie rynków polskich stanowi dla Niemiec kwestyę pierwszorzędnej wagi — z drugiej strony usiłuje przekonać rząd polski, iż powinien poczynić udogodnienia i daleko idące koncesye, aby umożliwić nawiązanie stosunków handlowych między Niemcami a Polską i operuje argumentem, że zakupy robione przez Polskę w Niemczech wypadną taniej aniżeli w Anglii lub we Francyi. „Frankfurter Zeitung" kończy swój artykuł uwagą, że „chwilowe dysonanse" (!) polityczne pomiędzy Polską a Niemcami nie powinny i nie mogą wpływać na normalny rozwój stosunków handlowych obu narodów.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Nowe ustawy i rozporządzenia.

PODNIESIENIE GRANICY DOCHODU, WOLNEGO OD PAŃSTWOWEGO PODATKU.

(4) Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 22 września podniosła granicę dochodu osób fizycznych wolnego od państwowego podatku dochodowego w roku 1920. Granicę tę podniesiono w następujący sposób:

W miejscowościach, liczących nie więcej, niż 10.000 mieszkańców, do **4000 marek** (dawniej 2500 marek).

W miejscowościach ponad 10.000—50.000 mieszkańców granicę stanowi dochód **6000 marek** (dawniej 3000 marek). W miejscowościach, liczących od 50.000—100.000 mieszkańców do **9000 marek** (dawniej 4000 marek).

W końcu w miejscowościach, liczących ponad 100.000 mieszkańców granicę ustanowiono dochód wynoszący **12.000 marek** (dawniej 6000 marek).

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 23 października.

W SPRAWIE BEZPRAWNYCH REKWIZYCYJ I RABUNKÓW NA SZKODĘ LUDNOŚCI CYWILNEJ.

W związku z akcyą represyjną w zwalczaniu popełnionych przez osoby wojskowe rabunków, plądrowań i bezprawnych rekwizycyj ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów oraz kolei wydało zarządzenie, wedle którego wszystkie władze wojskowe i cywilne obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej, względnie organów władzy o popełnionych rabunkach, plądrowaniach lub rekwizycyach przez osoby wojskowe przesłać natychmiast do najbliższego dowództwa dywizyi lub D. O. G.

„Nauczyciele"—fałszerzami świadectw szkolnych.

Niezwykłego odkrycia dokonała w tych dniach policya śledcza okręgu warszawskiego.

Oto wywiadowcy urzędu śledczego, prowadząc dochodzenie w sprawie jakiejś pospolitej kradzieży natrafili przytem na wyrafinowanych fałszerzy świadectw szkolnych.

W ręce policyi wpadł cały szereg pofałszowanych świadectw szkół średnich, opatrzonych pieczęciami nauczycielskiego seminaryum męskiego we Lwowie, 8-mio klasowego gimnazyum filologicznego w Lipnie, i regensa seminaryum duchownego w Płocku.

Znalazłszy się w posiadaniu tego dowodowego materyału, policya idąc po nitce do kłębka — niebawem dotarła do mieszkania braci Jana i Stefana Fronczaków.

Rewizya przeprowadzona u nich dała wyniki zdumiewające. Znaleziono nietylko wspomniane fałszywe pieczęcie urzędów szkolnych, ale nadto niezliczoną ilość blankietów świadectw szkolnych i zaświadczeń z fałszywemi nagłówkami instytucyj szkolnych.

Poddany badaniom Jan Fronczak wkrótce przyznał się do fałszerstwa. Senzacyę wywołało ustalenie, iż Fronczak pozostaje na stanowisku nauczyciela miejscowej szkoły w Piasecznie.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że brat jego Stefan będąc wspólnikiem fałszerstw — jest również nauczycielem szkół w powiecie Sokołowskim. Aczkolwiek obaj jak się okazało przedstawili władzom szkolnym fałszywe swoje świadectwo, to jednakże wręcz nie pojętem jest jak mogli oni zostać nauczycielami nie posiadając de facto żadnego cenzusu naukowego i odznaczając się kulturą bardzo niską.

Obu braci Fronczaków aresztowano. Fakt ten wskazuje, iż widocznie ze względu na brak nauczycieli przeprowadza się zbyt łagodną kontrolę świadectw, stosując jednocześnie bardzo niską miarę w stosunku do kwalifikacyj kandydatów na nauczycieli. Tylko w ten sposób można wytłomaczyć pełnienie obowiązków nauczycielskich przez tego rodzaju „pedagogów".

Z TEATRU BAGATELA.

„Dom naprzeciwko".

Sztuka w 4 aktach P. Loudona.

Przyzwyczajona do interesującego repertuaru — publiczność „Bagateli" zapełniła tłumnie teatr na ostatniej premierze i przekonała się, że ją tym razem — **zbagatelizowano.** To też zademonstrowała ona swoją urazę milczącym protestem po pierwszym akcie... Ani jednego oklasku: rzecz dotychczas w kronikach „Bagateli" nie notowana. Po drugim, trzecim akcie były już brawa oczywiście pod adresem kilku artystów, broń Boże autora.

Cała akcya (ograniczająca się do zamordowania Iksa przez Ypsylona) — odbywa się za sceną. Świadkiem jej (i to świadkiem przez okno w nocy) była pewna mężateczka i jej amant. (Wątpimy czy na takich świadkach mógłby sąd polegać). Przypuszczamy raczej, że w ciemnościach ani pani Kozłowska ani pan Ziembiński nie mogli nic widzieć, podobnie jak publiczność ich nie widziała. Ale śledźmy dalej co się dzieje za sceną. Policya przyłapała jakąś niewiastę, przeciw której świadczą wielkie pozory (jakie? nie wiemy) że ona jest morderczynią. Lekkomyślna mężatka Henryka (p. Kozłowska) mogła byuratować niesłusznie posądzoną, ale musiałaby się przyznać, że krzyk z naprzeciwka słyszała ze swej sypialni, w której nie była ani sama, ani ze swym mężem.

Ale ona tego nie chce, nie może, a on także nie może — ale wreszcie „było nie było" — mężatka decyduje się na heroizm, wyznaje sądowi, mężowi i komu tam jeszcze — w tej myśli, że swem bohaterstwem uratowała niewinną od stryczka... A tymczasem (oczywiście za sceną) właściwy zbrodniarz zgłosił się.

Więc cały heroizm mężatki na nic się nie zdał i tylko się skompromitowała... Zupełnie jak i „Bagatela" wystawieniem podobnej bajdy.

Pani Kozłowskiej rola Henryki się nie udała, p. Ziembiński pomimo talentu nie wygląda (przynajmniej w tej „sztuce" (na pożeracza serc niewieścich. Natomiast bardzo dobrym był p. Fritsche, p. Wysocki i Brzeski, w pomniejszych rolach pp. Dębowicz i Berski, pani Czajkowska i Malicka.

K. Kramłowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **29** Październik

Św. Zenobiusza

Wschód słońca: 7·23

Zachód słońca: 4·23.

Długość dnia: 9·50.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Zazdrość".
Sobota: „Dziady".
Niedziela popoł.: „Nina".
Wieczór: „Kiliński".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Dom naprzeciwko".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Życie paryskie".
Sobota: „Królowa róż".
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy".
Wieczór: „Chata za wsią".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Nietoperz".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Sobota L. Skoczylas: „Problemy twórczości Brzozowskiego" cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 35).

Sobota prof. dr J. Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery" (z ilustr. muz.).

— o —

Wezwanie Ukraińców i Wranglowców do opuszczenia Polski.

D. O. Gen. komunikuje: Wszystkie oddziały, instytucye i zakłady wchodzące w skład armii ukraińskiej i ochotniczych oddziałów rosyjskich i kozackich, na mocy porozumienia się z odnośnemi dowództwami i przedstawicielstwami politycznemi winny opuścić granice Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w terminie do 2 listopada b. r., t. j. do dnia ratyfikacyi umowy.

W związku z tem wszyscy oficerowie i szeregowi armii ukraińskiej, armii gen. Bałachowicza, ochotniczych oddziałów rosyjskich, względnie oddziałów kozackich zgłoszą się do dnia 30 …

między godz. 9 a 16 w biurze transportowym Dow. miasta dla otrzymania dokumentów i dalszych instrukcyj.

— o —

Kontrola dokumentów na kolejach.

Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie komunikuje: Wskutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzoną została kontrola dokumentów osobistych osób, jeżdżących kolejami tak po wszystkich stacyach kolejowych, jak i w pociągach kolejowych.

Kontrolę przeprowadzać będą organa policyi państwowej. Wobec tego winien każdy podróżujący kolejami być zaopatrzony w dokument z fotografią, stwierdzający identyczność jego osoby.

Osoby bez takich dokumentów osobistych będą wykluczone od jazdy kolejami.

W sprawie usunięcia austryackich „pamiątek" na poczcie.

W ostatnich dniach pojawiły się w kilku krakowskich czasopismach krytykujące notatki o używaniu ze strony niektórych urzędów pocztowych — a szczególnie śląskich — datowników z napisami niemieckimi.

Wobec tego Dyrekcya poczt wyjaśniła, że na skutek polecenia wydanego niebawem po przewrocie — wszystkie urzędy pocztowe zachodniej Małopolski przestały używać niemieckich datowników. Jeżeli zaś na datownikach niektórych mniejszych — zresztą nielicznych urzędów znajduje się jeszcze dotychczas przy bliższem określeniu odnośnej miejscowości niemieckie słówko „bei", to należy to tem tłumaczyć, że w tych miejscowościach nie ma rytowników wprawnych, którym możnaby powierzyć usunięcie z tych datowników inkryminowane słowa. Z drugiej strony zaznaczyć przytem trzeba, że urzędy mniejsze posiadają tylko po jednym datowniku, którego nie mogą choćby na kilka dni przesłać do większej miejscowości, celem uskutecznienia odpowiedniej przemiany. Wymiana zaś starych datowników na nowe — napotyka, pominąwszy kwestyę bardzo wysokich kosztów, — na wielkie trudności tak ze względu na bardzo skromną ilość uzdolnionych do tej specyalnej roboty rytowników, jak też ze względu na dotkliwy brak sił robotniczych. Wobec tego wymiana postępować może tylko bardzo powolnie.

Co do śląskich urzędów zaś podkreślić należy, że przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy przynależności Śląska nie można było przystąpić do akcyi usuwania starych datowników. Dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestyi przystąpiła Dyrekcya do wymiany datowników z niemieckimi napisami, która jednakowoż z przyczyn powyżej przytoczonych postępować może tylko zwolna. W każdym razie Zarząd pocztowy dokłada wszelkich starań, aby wszelkie zabytki z czasów okupacyjnych jaknajprędzej usunąć. Akcya ta jednakowoż doznaje utrudnienia z powodu okoliczności, niezawisłych od Dyrekcyi poczt.

Śmiertelne szczątki Ojca Marka.

W celu uczczenia pamięci Ojca Marka, bohatera konfederacyi barskiej, karmelity Jandołowicza, zamierzono odnaleźć jego szczątki i dokonać ich ekshumacyi.

Zwłoki Ojca Marka pochowano w 1808 roku w Horodyszczach, obok Szepietówki, w obrębie klasztoru karmelickiego, w którym dziś znajduje się monastyr mniszek prawosławnych.

W poszukiwaniach weźmie udział komisya, złożona z historyków, duchowieństwa i wojskowych, z udziałem pułkownika ks. Niewiarowskiego, dziekana D. O. G. warsz. oraz sekretarza ppułk. Kapelsiewicza.

Warszawa. (Telef. M.) Staraniem naczelnego dowództwa udaje się do Horodyszczy ziemi Wołyńskiej specyalna komisya, której zadaniem będzie wyszukanie i przewiezienie do Warszawy zwłok słynnego w wieku 18-tym księdza Marka.

ROCZNICA OSWBODZENIA KRAKOWA. Celem nadania miastu odświętnego charakteru z okazyi niedzielnej uroczystości, prezydyum miasta Krakowa zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli realności położonych w rynku gł. oraz przy ulicach na rynek prowadzących, aby na niedzielę 31 bm. ozdobili swe domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich.

CZAS OTWARCIA OWOCARŃ I SKLEPÓW Z WODĄ SODOWĄ. Wczoraj odbyła się z inicyatywy magistratu narada przedstawicieli odnośnych instytucyi finansowych i fachowców dla zadecydowania o czasie otwarcia owocarń i sklepów z wodą sodową. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przychylić się do prośby przedstawicielstwa właścicieli owocarń i sklepów z wodą sodową, mianowicie pozwolić im na otwarcie tych sklepów w godzinach od 9 do 1 i od 4 do 8 wieczorem. Godziny takie dogodne są dla publiczności, jednocześnie zaś nie przekraczają granic ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 3 w tym sezonie wznowiona z wielkiem powodzeniem „Zazdrość" Arcybaszewa. Na nadchodzące święta ułożono repertuar w ten sposób by licznym przyjezdnym dać przegląd wielkich sukcesów teatru, i tak w sobotę ukażą się po dłuższej przerwie „Dziady", które powtórzone będą następnie we wtorek i środę. Rolę Gustawa Konrada grają naprzemian Nowakowski i Bracki. Niedzielne popołudnie wypełni grana wśród stałego powodzenia „Nina" Kampfa po raz 33, wieczorem jako uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Krakowa „Kiliński". W poniedziałek 1 listopada popołudniu „Ponad śnieg", którego ostatnie przedstawienie wypełniło znowu widownię doszczętnie, wieczorem jedyna kom. grana w tych dniach świątecznych Rittnerowska „Tragedya Eumenesa" na liczne żądania z prowincyi.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po raz ostatni w tym tygodniu „Dom naprzeciwko". Sympatyczny „Klaudyusz" wypełni wieczór sobotni.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś w piątek powtórzoną zostanie ciesząca się olbrzymiem powodzeniem operetka J. Gilberta „Dama w gronostajach". W sobotę piękna operetka J. Straussa „Nietoperz".

WIELKA REWIA ARTYSTÓW KRAKOWSKICH odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. Przy tej sposobności prosi nas „Gniazdo krakowskie Zw. art." o zaznaczenie, że nie wchodzi w skład komitetu zabawowego, a artyści biorą udział — na cele górnośląskie — w produkcyach estradowych.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO W KRAKOWIE. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Ogniska nauczycielskiego odbędzie się w sobotę dnia 30 października o godz. 6 wieczór w lokalu Ogniska Rynek gł. 29.

POGRZEB ŚP. DR. M. BUZDYGANA. Wczoraj o godzinie 2 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Brackiej odbył się pogrzeb znanego w Krakowie filantropa dra Mikołaja Buzdygana. Przed domem żałoby zgromadziły się tłumy publiczności oraz szereg osób ze świata lekarskiego. Kondukt prowadził ks. biskup Sapieha, poprzedzany przez liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz zakłady dobroczynne. Orszak pogrzebowy przeszedł przez Rynek, ulicę Szewską ku końcowi ul. Karmelickiej, gdzie u wylotu ul. Siemiradzkiego czekał wóz zaprzągnięty w dwa kare konie i udekorowany kwiatami. Stąd zwłoki odwieziono do Krzeszowic.

O RABUNKI. W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko J. Sulimie, Stanisławowi Stance, P. Pieprznikowi, P. Bierzychudce i Janowi Klasie, którzy w r. 1918 dokonali szeregu napadów, między innemi na Itzkowitzów, którym zniszczyli urządzenie mieszkaniowe i zrabowali rozmaite rzeczy, wyrządzając w ten sposób szkodę około 7000 koron, na Gotseligową, Gutfreinda i innych. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Stankę na 9 lat, Pieprznika na 6 lat, Sulimę na 5 lat, Bierzychudkę na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, wliczając w to areszt śledczy i amnestyę. Klasę z braku dowodów uwolniono od winy i kary. Wczoraj odbyła się rozprawa pod przewodn. s. s. o. Konopackiego (osk. prok. Stąpor, bronił dr Heski) przeciwko Władysławowi Odrzywołce lat 21. Wedle aktu oskarżenia 5 lutego 1920 r. wracał Wł Kocur w towarzystwie Waleryi Makuchównej z Olkusza do Sierszy. Po drodze przyłączył się do nich obwiniony nad dawną granicą. Gdy przeszli granicę obwiniony chwycił Kocura pod gardło i grożąc mu rewlwerem zażądał wydania pieniędzy, a następnie wyrwał Kocurowi 360 koron z kieszeni i zrabowawszy Makuchównie mąkę którą niosła zbiegł do lasu. Odrzywołek za rabunek ten stawał przed sądem doraźnym. Wówczas jednak sądy doraźne były ogłoszone tylko w Małopolsce. Ponieważ więc zachodziła wątpliwość, czy oskarżony dopuścił się rabunku na terenie Małopolski, czy też b. Kongresówki przeto sprawę tę przekazano do postępowania zwyczajnego. Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał uznał winę Odrzywołki za przestępstwo i na podstawie paragr. 265 uwolnił go.

(ad) **OLBRZYMIA AWANTURA.** Wczoraj popołudniu wielką awanturę uliczną wywołała niejaka Wiktorya Żur zam. w Podgórzu przy ul. Kraszewskiego 3, milionerka wojenna. Była ona zupełnie pijana i podczas awantury wybiła 12 szyb sklepowych. Żurowa wywołała awanturę z niejakim Zygm. Pigson. Wskutek tego powstało niebywałe zbiegowisko, tak że ruch tramwajowy i kołowy został wstrzymany. Czterech posterunkowych i inspektor policyi ledwo ją uspokoili i odprowadzili do aresztów policyjnych. Mąż Żurowej przed wojną był czeladnikiem masarskim, a obecnie dorobiwszy się na koniach majątku stał się grosistą i prowadzi interesa na szeroką skalę.

—ooo—

NA POLU CHWAŁY.

S. p. podporucznik Wojciech Siemaszko.

W dniu 12 bm. więc na tydzień niespełna przed końcem wojny padł w walkach pod Rudnią Baranowską za Słuczem ppor. Wojciech Siemaszko, młodszy syn znakomitej tragiczki Wandy Siemaszkowej i Józefa Siemaszki, artysty warszawskiego Teatru Polskiego. Śp. Wojciech Siemaszko, wychowanek Lwowa i jeden z pierwszych jego w dniach listopadowych obrońców, jako ppor. S. K. M. 2 pułku ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego zdobył sobie zarówno osobistemi zdolnościami, jak też jako żołnierz miłość kolegów i przełożonych, którzy bohaterski zgon młodego a tak kochanego towarzysza głęboko odczuli. Wczoraj rano odbyło się w Warszawie w kościele garnizonowym żałobne nabożeństwo za duszę bohaterskiego obrońcy kraju, poczem przewieziono zwłoki na cmentarz powązkowski.

Ruch giełdowy.

Kraków, 29 października.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu był bardzo ożywiony. Na ogół panuje tendencya zwyżkowa. Dominują „Zieleniewski", „Górka", „Siersza". „Tepege" osiągnęło wczoraj 5050.

Z papierów handlowych na pierwszem miejscu utrzymuje się nadal „Impex". Również i wczoraj kurs tych akcyj podniósł się znacznie.

W akcyach bankowych na ogół zastój.

Papiery lokacyjne słabe. Kupowano 4% pożyczkę m. Krakowa z r. 1909 po kursie 88'50—90.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 270, 290. Franki francuskie gotówka 18'50, 19'50. Marki niemieckie (banknoty po 1000 i 100) gotówka 440, 460, czeki 450, 470. Korony austryackie czeki 75, 85. Korony czesko-słowackie gotówka 350, 380, czeki 360, 390. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'50, 11'50.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 475, żąd. 550, transakc. 495—535. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 250, żąd. 280, transakc. 260—270. Zieleniewski ofiar. 2400, żąd. 2500, transakc. 2400—2460. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. 2230—2275. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2400, żąd. 2500, transakc. 2400—2450. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4900, żąd. 5100, transakc. 5050. Polska Nafta ofiar. 1600, żąd. 1700, transakc. 1665—1625. „Oikos" T. A. ofiar. 2600, żąd. 2700. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 1575, żąd. 1675, transakc. 1625.

Warszawa (tel. M.). Usposobienie dla akcyj przemysłowych i handlowych na dzisiejszej giełdzie warszawskiej było niejednolite, początkowo mocne, uległo następnie osłabieniu. Pod koniec zaś zebrania kursa podniosły się. Tendencya dla akcyj bankowych na ogół słaba, z wyjątkiem akcyj Banku kredytowego, któremi obracano po kursach zwyżkowych. Ruble carskie bez zmiany, natomiast dumskie słabiej. Dewizami zagranicznemi obroty nie wielkie.

Lwów (PAT). Ruble carskie setki 270—280, po 500 i drobne 230—250. Ruble dumskie tysiączki 60.80, po 250 — 40—60. Karbowańce po tysiąc 8—14. Grzywny pięćsetki i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 19'40—20'40. 100 franków szwajcarskich 46—48. Funty szterlingi 975—1025. Dolary 280—300. Dolary kanadyjskie 240—260. Marki niemieckie 430—450. Lei rumuńskie po 500 540—570, drobne 440—470. Liry włoskie 10—12. Czeskie korony 350—370. Korony austryackie stemplowane 70—80. Franki belgijskie 20'50—21'50. Korony szwedzkie 53—55. Marki fińskie 570—600. Floreny holenderskie 90—95. Dewizy: Londyn 980—1030, Paryż 19'50—20'50, Zurych 46—48, Praga 380—400. Wiedeń 89—88, Berlin 455—495. Nowy Jork 270—290. Medyolan 10—12, Bukareszt 560—590. Holandya 82—83.

Wiedeń (PAT). Giełda wiedeńska z dnia 28 października: Renta majowa 100'50, austryacka renta koronowa 100, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2830, pryorytety kolei południowej 1415, Anglobank 1052, Bankverein 999, Bodenkredit 2375, austryacki Zakład kredytowy 1116, Bank depozytowy 925, Laenderbank 1725, Merkury 943, Unionbank 1060, Bank obrotowy 782, Živnostenska Banka 2030, Kolej północna 15000, kolej lwowsko-czerniowiecka 2843, koleje austryackie 4740, kolej południowa 1813, Alpiny 483, Berg und Huetten 12400, Krupp 1636, Poldihuette 3558, Ringereisen 9600, Rima 4100, Skoda 2935, Apollo 7610, Fanto 25000, Galicyjskie Karpaty 13900, Galicya 27600, Schodnica 17200, Siersza 2800.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amster-

dam 12000, Berlin 383'50, Zurych 6630, Chrystyania 5600, Kopenhaga 5650, Sztokholm 7900, marki niemieckie 578'50, lei 700, lewy 500, dolary 400, ruble carskie 310.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 290—319, Budapeszt 92—106, Praga 482—506, Warszawa 118—140, Nowe dynary 1225—1275.

Budapeszt (PAT). B. K. W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 1'54.

Berlin (PAT). Kursa centrali dewiz: Dolary 74'15, marka polska 22, korona czeska 85'25, Nowy Jork 74'93, Praga 86'15.

Zurych (PAT). B. K. Początkowe kursa dewiz: Berlin 8'77 i pół, Nowy Jork 635, Medyolan 23'77 i pół, Praga 7'55, Budapeszt 1'45, Bukareszt 10'55, Warszawa 2, Wiedeń 2,07 i pół, austryacka korona stemplowana 160.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 865, Holandya 194, Nowy Jork 635'50, Londyn 2210, Paryż 4035, Medyolan 23'75, Bruksela 42'75, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 123'25, Chrystyania 87, Madryt 88'50, Buenos Aires 230, Praga 747 i pół, Budapeszt 145, Bukareszt 10'60, Warszawa 2, Wiedeń 210, austryackie noty stemplowane 160.

Lyon (PAT). Radio. Giełda paryska: Londyn 54'96, Nowy Jork 15'76, Niemcy 22, Belgia 108, Hiszpania 216'25, Holandya 481, Włochy 59'25, Praga 18 5/8, Rumunia 26'25, Szwajcayra 248'75, renty francuskie 3% 56'20, 4% z 1918 r. 69'25, 5% 86'45, 5% z 1920 r. 97'75.

Giełda towarowa: Marsylia: Ryż sajgoński oczyszczony (biały) 175, za 100 kg., groszek zielony japoński za 100 kg. 160, mączka kartoflana japońska Nr. 1, za 100 kg. 150. Lyon: Jedwab surowy seweński prima 12/16 235 za 1 kg, włoski ekstra 245, syryjski 2-a sorta 9/11 225, japoński 1 i pół, 9/11 250, chiński 9/11 280, kantoński 11'5 200.

Kolonialna giełda handlowa: Srebro 52'12, funt szterlingów 53'20, frank belgijski 105'75, kakao 150—225—229, wanilia 50, kawa 300—315—320, rafia 150, aracid 140—260, palmist 165—380, coprah 280—420, olej palmowy 310, olej rycynowy 110, rum 585.

Bank krajowy — Bankiem państwa.

Warszawa. (Telef. M.) Z kół politycznych dowiaduję się, że są w toku pertraktacye, mające na celu uzgodnienie stanowiska galicyjskiego tymczasowego wydziału samorządowego z planem rządu w sprawie banku krajowego we Lwowie. Istnieje projekt **zamiany banku krajowego na Bank państwa**, przeznaczony na cele emisyjne, podwyższenie jego kapitału zakładowego do 100 milionów marek, przyczem siedzibą banku byłaby Warszawa, z tem, że działalność instytucyi rozciągnęłaby się na cały obszar państwa polskiego.

Ankieta w sprawie zapotrzebowania surowców.

Bruksela. (PAT) Havas. W związku z projektem Tittoniego, dotyczącym rozdziału surowców, Rada Ligi narodów zwróciła się do komisyi finansowej i ekonomicznej z wezwaniem przeprowadzenia ankiety w sprawie zapotrzebowania surowców przez poszczególne narody, oraz co do trudności, jakie napotykają w dążeniu do zaspokojenia swoich potrzeb.

Decyzya angielska w sprawie odszkodowań zachętą dla Niemiec.

Francya zaprotestuje przeciw tej decyzyi.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Znaczna część dzienników uważa za bardzo ważną i znamienną decyzyę Anglii w sprawie niestosowania środków przymusowych do poszczególnych obywateli niemieckich, w razie, gdyby rząd niemiecki uchylił się od spełnienia obowiązków nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski. Dzienniki uważają, że **Anglia ma niezaprzeczoną swobodę zrzeczenia się tego prawa**, celem wyzyskania korzyści handlowych, wyrażają jednakże żal, że decyzya ta, która wyraźnie zdąża do podjęcia interesów przed załatwieniem sprawy odszkodowania, pojawia się właśnie, gdy sprawa ta jest na porządku dziennym. „Petit Parisien“, „Echo de Paris“ i „Le Journal“ uznają, że **decyzya angielska była podyktowana przez chęć skierowania ku Anglii całego handlu niemieckiego**, jednakże większość dzienników wątpi jeszcze w ścisłość tej informacyi. „Gaulois“ jest zdania, że **decyzya angielska jest zachętą dla Niemiec do odnoszenia się w dalszym ciągu wrogo wobec traktatu.** Według „Echo de Paris“ **rząd paryski zamierza podobno zaprotestować** u rządu angielskiego przeciwko tej decyzyi i poddać całą sprawę pod decyzyę konferencyi ambasadorów.

Londyn. (PAT) Ag. Havasa donosi: „Times“ krytykuje żywo decyzyę Anglii i zauważa, że nie zwrócono się do parlamentu o wyrażenie zdania w tej sprawie. Dziennik jest przekonany, że żadna komisya odszkodowań nie zatwierdzi tej zmiany postanowień traktatu wersalskiego.

Strajk górników w Anglii zażegnany.

Lyon (PAT). Naprężenie strajku górników angielskich łagodnieje zwolna. Rokowania między przedstawicielami górników i rządu postępują w wolnem tempie naprzód.

Londyn (PAT). „Daily Express“ donosi, że **delegaci górników przyjęli kompromisowe załatwienie sprawy.** W myśl kompromisu ustalono ostatecznie podwyżkę wynagrodzenia w związku ze wzmożeniem produkcyi. Tymczasem jednakże nastąpi powszechne podniesienie wynagrodzeń.

Londyn (PAT). Wedle „Manchester Guardian“ strajk górników można uważać za ukończony. **Górnicy podejmą pracę od 1 listopada.** Rząd przyznał górnikom natychmiastową podwyżkę wynagrodzenia o 2 szylingi, a komitet wykonawczy górników zgodził się na przejęcie części odpowiedzialności za podniesienie produkcyi węglowej.

(W związku z powyższemi depeszami zwracamy uwagę na wstępny artykuł naszego pisma, pisany przed otrzymaniem ostatnich wiadomości w tej sprawie. Red.).

Powszechny strajk w Rumunii nie udał się.

Przywódcy socyalistyczni aresztowani. — Mobilizacya kolejarzy. — Stan oblężenia.

Bukareszt. (PAT) Ag. Damian donosi: **Powszechny strajk**, proklamowany przez socyalistyczne kierownictwo partyi na 20 października, **zupełnie się nie udał.** Część personalu kolejowego przystąpiła już 19 października do pracy. Rząd zarządził mobilizacyę kolejarzy, którzy obecnie już wrócili do pracy. **Rząd kazał natychmiast aresztować wszystkich przywódców socyalistycznych,** będą oni postawieni przed sąd wojenny z powodu zamachu przeciwko bezpieczeństwu państwa. W gazowniach i elektrowniach praca nie została wstrzymana. W różnych innych przedsiębiorstwach zastanowiono pracę tylko częściowo. Stan oblężenia pozostaje na razie w mocy, tak samo cenzura, która została zaprowadzona w całym kraju.

Bolszewicy organizują strajk powszechny w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Agent bolszewicki Reder sprzedał w Berlinie klejnoty za sumę 8 i pół miliona marek. Działał on z polecenia przedstawiciela sowieckiego w Berlinie Koppa. Otrzymana suma została wręczona kasyerowi przedstawicielstwa sowieckiego na cele propagandy. **Organizacya bolszewicka czyni starania, aby wywołać strajk powszechny w Niemczech.**

Propaganda bolszewicka w Anglii.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu donoszą: Policya aresztowała podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono ważne **dokumenty, dowodzące propagandy bolszewickiej w Anglii.** Wśród tych dokumentów znajduje się list pani Pankhurst adresowany do Lenina, w którym ta oświadcza, że rozwój wypadków w Anglii pozwala się spodziewać wybuchu rozruchów rewolucyjnych. Autorka uskarża się na sytuacyę finansową i oświadcza, że **oczekuje wsparcia finansowego z Moskwy.** Władze wdrożyły surowe śledztwo.

Czesi wobec pokoju polsko-rosyjskiego.

Praga (PAT). W artykule, ogłoszonym przez „Czas“, organ dra Benesza, powiedziane jest, że **zgoda polsko-rosyjska przedstawia dla Czech wielką wagę.** Gdyby doszło do porozumienia między Polską a Rosyą, wówczas sytuacya Czech byłaby bardzo ułatwioną. Jeżeli to nie nastąpi, **Czechy będą musiały postępować bardzo ostrożnie.** W każdym razie — kończy artykuł, — **musimy dojść z Polską do porozumienia i żyć z nią zgodnie.**

Ks. Hlinka wyjeżdża do Ameryki.

Praga. (PAT) B. K. „Pravo Lidu“ donosi: Przywódca słowackiej katolickiej partyi ludowej **ks. Hlinka prosił o paszport do Ameryki,** gdzie zamierza agitować wśród ludności słowackiej na rzecz finansowego poparcia ruchu katolickiego w Słowacyi.

Take Jonescu jeszcze w Pradze.

Warszawa (tel. wł.). Tutejsze koła rządowe otrzymały wiadomość, że wbrew zapewnieniom Take Jonescu przyjeżdża do Warszawy dopiero w poniedziałek dnia 1 listopada. Obecnie znajduje się on w Pradze.

O bezpieczeństwo plebiscytu na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT). Równocześnie z przyjazdem generała Leronda przybyły nowe transporty wojsk francuskich, **celem zabezpieczenia plebiscytu przed zamachami niemieckimi.** Są to formacye stałych wojsk z Algieru. Przybyło też kilkadziesiąt tanków, które mają być rozmieszczone w poszczególnych powiatach. Nowe wojska mają obsadzić granicę od strony Niemiec, aby Niemcy nie przywozili na Górny Śląsk broni. Ludność górnośląska z uznaniem wita te zarządzenia komisyi koalicyjnej. Może teraz nareszcie nastanie spokój. **Na Niemcach wywarło to wszystko deprymujące wrażenie.** Widzą też, że komisya koalicyjna jest zdecydowana energicznie przeprowadzić swoje zarządzenia.

18-miesięczna służba wojskowa we Francyi.

Wiedeń. (PAT) Radio. B. K. donosi z Paryża: że Marcel Hutin oświadcza w „Echo de Paris“, że członkowie gabinetu w kwestyi czasu służby wojskowej prawie **jednogłośnie są za służbą 18-tomiesięczną.** Jako warunek zażądano, aby **Francya miała dostateczną ilość wojska dla przeprowadzenia traktatu wersalskiego** i wstrzymania załogi nad Renem, oraz dla ewentualnego obsadzenia zagłębia Ruhr.

Sekretaryat Ligi Narodów w Genewie.

Horsca. (PAT) Radio. Personal sekretaryatu Ligi Narodów wyjechał dzisiaj rano specyalnym pociągiem z Londynu i stanie w swojej stałej siedzibie, to jest w Genewie, jutro. „Daily Chronicle“ oblicza koszta utrzymania instytucyi Ligi Narodów i pisze, że w stosunku do swojej pożyteczności i wielkości zadania, instytucya ta będzie kosztowała bardzo mało.

Setna rocznica śmierci Napoleona I.

Paryż, 27 października.

W Paryżu, pod prezydencyą honorową marszałka Foch'a, zawiązał się „Komitet setnej rocznicy śmierci Napoleona I-go"; rocznica ta przypada w dniu 5 maja 1921 roku. Do komitetu honorowego, oprócz wybitnych przedstawicieli Francyi ze sfer wojskowych, rządowych i społecznych, wchodzą również przedstawiciele Anglii (marszałek Haig i wielu innych), Włoch (dowódca armii włoskiej, generał Diaz i t. p.), Polski (poseł pełnomocny M. Zamoyski) i Czecho-Słowacyi (podpułkownik Bourguignon, dyrektor czecho-słowackiej szkoły wojskowej). — Prezesem komitetu aktywnego jest profesor uniwersytetu, Edward Driault, redaktor „Przeglądu studyów napoleońskich", z którym zasiada w komitecie szereg uczonych literatów i publicystów francuskich.

Komitet zamierza zorganizować w 1921 roku szereg wystaw w rozmaitych siedzibach Napoleona, między innemi w Malmaison. Poza tem urządzi cykl przedstawień teatralnych z epoki napoleońskiej, szereg konferencyj i odczytów na temat dzieł i czynów cywilnych i wojskowych Napoleona, wreszcie szereg wycieczek na pola bitew napoleońskich. Oprócz tego komitet projektuje wydanie nieogłoszonych dotąd jeszcze dzieł, odnoszących się do Napoleona i jego epoki. Zamierzono również zwołać do Paryża kongres historyczny międzynarodowy.

Występując z inicyatywą obchodu stuletniej rocznicy śmierci wielkiego wodza i organizatora cywilnego, komitet zaznacza, że pragnie przez to przyczynić się do zwiększenia wspólności pomiędzy Francuzami, jak również pomiędzy narodami. Wychodząc z tego założenia, komitet zaprasza współrodaków, zarówno jak i przyjaciół Francyi zewsząd do uczestniczenia w obchodzie stuletniej rocznicy śmierci Napoleona.

O chwili tej wspomina Chateaubriand w „Pamiętnikach" swoich („Memoires d'Outre-Tombe") w ten sposób:

„Dnia 5 maja 1821 r., o szóstej godzinie bez 11 minut wieczorem, wśród deszczu, wiatru i huku fal, Bonaparte oddał Bogu najpotężniejsze z tych, jakie kiedykolwiek poruszało glinę ludzką, tchnienie życia"...

Z szerokiego świata.

(m—m) **KIEDY BĘDZIE NOWY POTOP!** Uczony niemiecki Karol Brandler Pracht w niedawno wydanem dziele p. t. „Potop" twierdzi, że nowego potopu należy oczekiwać w roku 3200, a więc dopiero za 1300 lat. Twierdzenie swoje popiera autor całym szeregiem dowodów, czerpanych z dziedziny zjawisk geologicznych i astronomicznych. Brandler nie jest pierwszym uczonym, który głosi tak daleko w przyszłość odsunięte katastrofy żywiołowe, niejeden z kolegów jego — mylił się, możliwem więc, że i p. Brandler się myli... W każdym razie wierzymy chętnie, że planecie naszej nieprędko grozi potop.

JAK SOBIE URZĄDZA ŻYCIE DYGNITARZ BOLSZEWICKI? Dn. 22 b. m. delegaci sowietów na konferencyę socyalistyczną w Halle, Zinowjew i Łozowski, wydaleni przez rząd niemiecki, wsiedli na pokład parowca w Szczecinie, aby się udać w powrotną drogę do Rosyi. „Berliner Tageblatt" podaje następujące szczegóły o sposobie życia Zinowjewa. Podczas gdy Lenin zrezygnował z zewnętrznego wykwintu i zbytku, Zinowjew zamieszkuje jeden z najwspanialszych pałaców i otacza się przepychem. — W podróży używa najchętniej automobilu, nawet dla przebycia odległości 800 i więcej kilometrów, chociaż w Rosyi panuje katastrofalny brak benzyny. W podróż zabiera ze sobą kucharza, kamerdynera i prywatnego sekretarza. — W Halle zajmował Zinowjew 14 pokoi i ciągle musiał mieć automobile do rozporządzenia.

Jak widać z tego, „dyktatura proletaryatu" bynajmniej nie jest uciążliwa dla tych, którzy tę dyktaturę de facto w rękach swoich dzierżą.

(l.) **PODATKI WILHELMA DRUGIEGO.** Wśród rozmaitych historyi rozpowiadanych w Holandyi o eks-cesarzu niemieckim, interesującą jest opowieść, poświęcona roli Wilhelma jako opodatkowanego. Ekswładca Niemiec przybywszy do Ameringen oszacował swój dochód roczny dla podatku gminnego na kwotę 250.000 marek. Gmina była z początku z tego zadowolona i pobierała odpowiedni podatek, nie zastanawiając się nad tem, czy odpowiada on w istocie dochodom Wilhelma. Kiedy jednak waluta niemiecka spadała coraz bardziej, tak że Wilhelm płacił w końcu w guldenach holenderskich nie wiele więcej niż średnio zamożny wieśniak, zaczęto interesować się nieco żywiej dochodami eks-cesarza i uznano, że należy je oszacować na sumę odpowiadającą 500.000 guldenów holenderskich. Do takich to wypróbowanych „szwindli" ucieka się b. władca cesarstwa niemieckiego dla pomnożenia swego majątku.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25

PRZEDTEM

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO

z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·— czyli Marek polsk. 112.000.000·—

przez emisyę nowych 250.000 sztuk akcyi po K 400 t. j. Mkp 280 im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 28 czerwca 1920 podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku

na razie o K 84,000.000·— t. j. Mkp 58,000.000·—, czyli do wysokości K 144,000.000 = Mkp 100,800.000·— przez emisyę nowych sztuk 210.000 pełno wpłaconych akcyi po K 400·— czyli Mkp 280·— im. wart.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyi zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo **pierwszeństwa do poboru** nowych akcyi w ten sposób, iż **za 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcye, lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25 października 1920** pod rygorem utraty tego prawa.

4) **Kurs emisyjny** nowych akcyi **wynosi** Mp 400·— **dla dotychczasowych akcyonaryuszy,** wykonujących **prawo poboru,** zaś Mp 450·— **dla nowych** akcyonaryuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1920 do dnia zapłaty.

6) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone **kwoty** wraz z odsetkami w wysokości 3%.

9) **Nowe akcye uczestniczą** w zyskach **Banku począwszy od dnia 1 lipca 1920.**

0) **Zgłoszenia** subskrypcyjne na nową emisyę akcyi **przyjmują do dnia 31 października 1920 roku:**

w Krakowie:

Bank Małopolski S. A., Rynek główny 25.
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Polskiego Banku Przemysłowego,
Filia Akc. Banku hipotecznego,
Filia Ziemskiego Banku Kredytowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie.

w Warszawie:

Oddział Banku Małopolsk. Marszałkowska 151
Bank Handlowy w Warszawie.
Bank dla handlu i przemysłu.
Bank Związku Ziemian.

w Bielsku:

Śląski Bank Eskontowy.

w Tarnowie:

Oddział Banku Małopolskiego, Krakowska 9.

we Lwowie:

Polski Bank Krajowy.
Polski Bank Przemysłowy.
Akc. Bank Hipoteczny.
Ziemski Bank Kredytowy.
Oddział Banku dla handlu i przemysłu.
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego.

w Wiedniu:

Austryacki Zakład kredyt. dla handlu i przem.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec" J. Kosowski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie